GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 115. W Środę dnia 19. Maja. 1841.

Jutro, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 12. Maja.

W zamiarze podania Bankowi Polskiemu większéj sposobności przyjścia w pomoc podniesienia się rolnictwa, przemysłu i handlu, postanowiono, aby kapitał zakładowy Banku Polskiego, wynoszący obecnie rubli srebr. sześć milionów trzykroć sto tysięcy, był pomnożony do ośmiu milionów. Tym celem Kom. Rząd. Przych. i Skarbu ustąpi Bankowi Pol. w odpowiedniéj sum. kapitały i inne dobra Rządowe, tytułem własności prywatnéj posiadane, które Bank mocen będzie realizować w sposobie, jak to poprzednio miało miejsce, przy powiększeniu jego uposażenia Ukazem z dnia 26. Marca (7. Kwietnia) 1834 r. Układ, jaki w téj mierze między Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu i Bankiem Polskim nastąpi, przedstawiony być ma Radzie Administracyjnéj do zatwierdzenia.

Rossya.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 1. Maja.

Zakładanie kolei żelaznych w Rossyi nie tak skoro postępuje, jak w Niemczech. Bardzo szczupłe dywidendy, które pierwsza kolej żelazna w Rossyi między Petersburgiem i Carskoje-sielo przynosi i straty stąd dla akcyonaryuszów powstające odstraszają kapitalistów; nie chcą oni mieć udziału w spekulacyach na ziemi nie ulegającéj żadnéj kontrolli jawności europejskiéj. Naprózno téż stara się przebywający w Berlinie bankier Warszawski obudzić udział giełdy Berlińskiéj dla akcyi na Warszawsko-Krakowską kolej. Tak tedy bank polski, któremu rząd zalecił, aby pieniędzy na założenie kolei téj potrzebnych pod każdym warunkiem aż do pewnego terminu dostarczył, zapewne innych jeszcze będzie się musiał chwycić środków, prócz wydania akcyi, choć z widoczną stratą.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Gazety dzisiejsze zupełnie są puste.

Król powziął był zamiar niezwłócznie po uroczystościach chrztu udać się na swój zamek wiejski, Neuilly. Ponieważ jednak Królowa Marya Krystyna Hiszpańska dzisiaj w Paryżu oczekiwana, Królestwo Jchmść

i rodzina królewska dopiero dn. 11. m. b. do Neuilly się przeprowadzą. Królowa Marya Krystyna podczas bytności swéj w Paryżu, tylko przez kilka tygodni trwać mającéj, w Elysée Bourbon zamieszkiwać będzie.

Wczoraj były jakieś zamieszania na rynku, gdzie mięso przedają a to z powodu powtórnego podwyższenia ceny mięsa. Życzą sobie powszechnie, aby Minister handlu przyrzeczenie swoje, iż przedłoży projekt do prawa względem przypuszczania zamiejscowego bydła, wkrótce spełnił.

Dziennik sporów donosi, że wraz z Darmesem jeszcze dwaj obżałowani przed Sądem jutro staną.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Maja.

O processie dziennika France torysowski dziennik Age tak się odzywa: «Mniemane listy Ludwika Filipa, jak to na pierwszy rzut oka poznać można, są falszerstwem. Całą ich treść stanowią płytkie rozumowania polityczne, oklepane frazesa o Polsce, śmieszne dyatryby o przewadze Anglii, nudne gadaniny o wpływie prassy i t. p. A jednak głupstwa te przez najmędrszego i najostróżniejszego męża Europy, Ludwika Filipa, do najprzebieglejszego z ludzi, do Xięcia Tallejranda, miały być pisane! Jakiż rozumny człowiek uwierzy, żeby się u Xięcia Tallejranda listy Ludwika Filipa na stole walały, aby je pierwszy lepszy tułający się chiffonier znaleść i do kieszeni wetknąć mógł! Listy te zfalszowała kobieta, nadająca sobie imię «Contemporaine«, a którą władze francuzkie nazywają «une prostituée émérite — których to słów pięknie po angielsku przetłumaczyć nie umiemy. Dama ta mieszka tu w Londynie na placu Tunbridge, New Road, a ponieważ dla zgasłych wdzięków dawniejsze rzemiosło naturalnie ustać musiało, trudni się handlem rękopisów i autografów. Starego Charles Baldwin Standarda raz tak odurzyła, że ją do domu swego w Camberwell do córek swoich zaprosił, tusząc sobie, że ważne papiery od niéj dostanie; ale dowiedziawszy się, jaka to Jejmość, wypchnął za drzwi wiotchę francuzką. Jéj autobiografia równie szkaradna jak życie osławionéj Harrietty Wilson. Żyła ona w młodości swéj w najpoufalszych stósunkach z 50 mężczyznami, między którymi Moreau był najznakomitszym, chociaż się ona w memoarach swoich raz szczyci, że i Napoleon ją «un peu« kochał. Ponieważ więc taka nierządnica jedynym świadkiem prawdziwości tych listów, pytamy, jak Assyzy francuzkie taki wyrok dać mogli, jaki istotnie dali. Przyczyna łatwa do odgadnięcia: głosowanie było czysto — albo raczéj — nieczysto polityczne. Nikt nie był tak głupim, aby twierdzić, że listy te Ludwik Filip pisał, ale obrona opierała się na zasadzie, że ponieważ listy te pierwiastkowo Contemporaine w Londynie wydała, zaś Poseł Ludwika Filipa w Manchester-Square nie osądził rzeczą stósowną proces przeciw niéj wytoczyć, prawdziwość tych listów uznaną być powinna. Istotnie wyznać trzeba, że Francuzi wybornymi są znawcami prawa angielskiego i prassy angielskiéj! Berryer i gazety francuzkie do tego stopnia się posunęły, iż twierdziły, że gdyby Poseł francuzki damę tę (St. Elme) w Londynie sądownie o falszerstwo przekonał, zostałaby podług praw angielskich powieszoną!! A to wszystko dzieje się w narodzie, który się mieni być centrum cywilizacyi europejskiéj! Niechajże Contemporaine na Tunbridge-place ziomków swoich należycie wyśmieje!

Izba niższa upoważniwszy miasto Sandwich do wyboru nowego członka parlamentowego w miejsce zmarłego Sir Rufans Donkins, zapytała Lorda Stanley czyli ma jeszcze zamiar w przyszłą środę wystąpić znowu z bilem swoim o regestracyi wyborców irlandzkich? lecz gdy lord prosił o dwutygodniową zwłokę, izba zajmowała się bilem o karze śmierci i postępowaniu kryminalném.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Maja.

Prześladowania kościoła i duchowieństwa nie ustają. Biskup Pampelonski na wygnanie skazany; podobnie Administratora dyecezyi Zamorskiéj wydalono. Obaj prałaci w listach swych pasterskich pochwalali allokucyę papieską.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 1. Maja.

Hr. Riccini, Minister policyi Xięcia Modeny, przybył tu a jak zawsze, skoro mąż ten w podróż jaką się wybiera, natychmiast pogłoski o spiskach i odkrytych sprzysiężeniach się rozchodzą, tak i tą razą głoszą, że jakieś tajne towarzystwo wytropił; ale jest to tylko próżnym domysłem; osoby lepiej zainformowane twierdzą, że posiadłości Xięcia swego w Rzymie ma oglądać. — Zakładają nową liniją telegraficzną od Królestwa Lombardsko-Weneckiego aż do Neapolu. — Temi dniami zaczyna się aukcya publiczna ruchomości po ś. p. Kardynale Fesch. Widać tam oprócz ogromnego mnóstwa rzeczy złotych i srebrnych także wszelką bieliznę Napoleona, którą na Elbie nosił i na któréj jest herb jego. Sprzedaż galeryi obrazów, obejmującéj 17,000 numerów, później dopiero nastąpi.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 14. Kwietnia.

Od d. 5. b. m., w którym tu protokóły konferencyi londyńskiéj nadeszły, odbyły się dwa wielkie zgromadzenia dywanu, na których podane przez reprezentantów mocarstw lipcowych w imieniu swych rządów rady Wielkiéj Porcie pod rozwagę wzięto. Dywan ogłosił się jednomyślnie za wnioskami mocarstw lipcowych i postanowił 1) iż w Egipcie następstwo w prostéj linii w rodzinie teraźniejszego Baszy, Mehmeda Alego ma być uznane, 2) iż każdoczesnemu Baszy egipskiemu przyznane ma być prawo mianowania Oficerów armii lądowéj i morskiéj aż do Generała brygady. Sprawę haraczową wzięto także wprawdzie pod rozwagę, ale jéj jeszcze nie załatwiono, ponieważ względem tego przedmiotu pierw się jeszcze bliżéj z Mehmedem Alim porozumieć wypada. Reprezentanci mocarstw lipcowych nie otrzymali jednak aż do dnia dzisiejszego żadnego urzędowego doniesienia o tych uchwałach i mniemano, iż Porta przed dn. 17. lub 18. obwieszczenia w téj mierze nie wyda. — Oby te przyzwolenia posłużyły za nowy dowód pobłażania i łagodności wspomnianych mocarstw i Porty, i oby równie Mehmed Ali, jak jego syn Ibrahim nie chcieli nowym oporem daléj sprawy téj wikłać. Nie mogę zataić, iż przy znanym charakterze Baszy mało pozostaje nadziei, aby się miał zastósować do swego nowego, firmanami mu zapewnionego położenia. Przyjmie on, jak zwyczajnie, dwa te przyzwolenia z wdzięcznością, ale pod względem reszty artykułów firmanu nowe zawiąże układy i tak manewrować będzie, aż wszystkie włożone nań ograniczenia z dymem ulecą. Najbardziéj zaś, mimo swego przeciwnego zapewnienia, opierać się będzie zmniejszeniu armii lądowéj i morskiéj. Dokaże on tego wszystkiego wśród zwykłéj pokory i szczerych obietnic. Ale szczęściem liczba dobrodusznych ludzi, jakim był bohater Napier, nie tak jest wielka, aby się obawiać można, żeby dyplomacya europejska nie dała się ułudzić zużytym frazesom Mehmeda Alego. Jeżeli zaś władzca Egiptu jeszcze jakie przyzwolenia otrzyma, nie wypłynie to z pewnością z przekonania, ale tylko z względu na utrzymanie pokoju europejskiego.

Z dnia 21. Kwietnia.

Onegdaj Ministeryum Osmańskie spraw zagranicznych do Posłów mocarstw lipcowych notę wydało, oznajmiając im, że Porta do żądanych przez nich modyfikacyi firmanu się przychyliła. Na czém się one zasadzają, już czytelnikom naszym wiadomo. — Zresztą zdaje się, że urzędowe doniesienie o tych koncessyach do Mehmeda Alego, w dywanie odwlaczać postanowiono a to z powodu kwestyi, coby wówczas nastąpić miało, gdyby mimo tych nowych przyzwoleń Mehmed Ali nie słowy — tego bowiem nie uczyni —, ale czynem pokazywał, jak pokazuje, że jest niezawisłym władzcą, i gdyby na rozkazy Sułtana wcale nie zważał. Dla tego Porta pod tąże datą inne jeszcze pismo do Reprezentantów mocarstw wydała, z zapytaniem, coby mocarstwa uczynić zamyślały, gdyby Mehmed Ali i innych warunków fermanu inwestitury nie miał dotrzymać, oraz ażaliby mocarstwa, chcąc Portę i nadal posiłkować, w oznaczeniu środków, mających być w razie potrzeby użytémi, różnicę stanowić zamyślały między warunkami w traktacie lipcowym już zawartémi i takiemi, o których traktat rzeczony nie wspomina. Hr. Pontois nie ma, jak słychać, dostatecznych od dworu swego instrukcyi, aby na to zapytanie pewną dać odpowiedź.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 20., zawiera: De la propriété litteraire par Alfred de Vigny. (Ciąg dalszy). — Wyjątek z niedrukowanéj powieści Anna z Nabrzeża, udzielony redakcyi przez Seweryna Goszczyńskiego. — Nieco o wojskowości w Polsce za Piastów, przez W. A. Maciejowskiego. (Wezwanie na wojnę — Siła zbrojna — Porządki wojenne — Wyprawa na nieprzyjaciela.) — O wpływie niewiast na ludzkość, przez M. Ch. — Przegląd pisma Narodowość. (Dokończenie.) — Doniesienie literackie. — Rozmaitości. — Najnowsze dzieła. — Prospekt na dzieło Zasady życia narodowego, przez J. Kozłowskiego.

— »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 20. i zawiera: Dalszy ciąg pamiętników wojny za Dymitra, Polacy w Osipowie. Nowe źródła, dzieje kozaków wyjaśniające, przez Maciejowskiego. — Krytyka: Noc letnia. — Nowiny literackie.

Z Trewiru, dnia 8. Maja. — Gazeta tutejsza donosi: »Nieprzyjemny wypadek, który przecież dotąd żadnych dalszych za sobą nie pociągnął skutków, wczoraj przez kilka godzin całą publiczność w ruch wprawił. Rzecz się tak ma: Tutejsza Król. Kommissya do przeglądania statków otrzymała z strony wyższéj władzy polecenie, aby co tylko przybyły francuzki parostatek, z powodu odwłoki ze strony towarzystwa francuzkiego, z urzędu prze-

trząsnąć. Kommissya udała się na w mowie będący parostatek, zawiadomiwszy poprzednio o swym zamiarze Kapitana tegoż. Ale tam majtek jeden francuzki opierał się urzędowéj czynności Kommissyi najprzód słowami, a nareszcie i odgrażaniem użycia dobytego noża. Kommissya cofnęła się, zażądała pomocy policyjnéj i zarazem powtórnie Kapitana poszukać kazała. Władza policyjna przybyła z żandarmami i agentami policyjnymi, a równocześnie przyszedł także i Kapitan. Na powtórzone teraz i przez policyą poparte wezwanie Kapitana, aby się parostatek pod rewizyą poddał, oparł się i ten temu zelżywemi słowami i szturchańcami. O rzeczy téj zawiadomiono wyższą władzę, a ta niezawodnie tak karygodnéj dumy cudzoziemca na sucho nie puści."

Z Szpandau, dnia 14. Maja. — Téj nocy między 12. a 1. godziną spaliło się tylne laboratorium tutejszego oddziału fajerwerkarzy, dopiero w upłynionym roku ukończone, i to w trudny do wytłumaczenia sposób. Szkody jeszcze nie wypośrodkowano, ale ma ona być dość znaczna, gdy mnóstwo sprzętów i także nowa, w Anglii zrobiona prassa do rac, i przywieziony tam przed kilku dniami zapas papieru, wartości 1500 tal. stały się pastwą płomieni.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Maja 1841. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel	1	17	6	1	20	—
Zyta dt.	1	5	1	1	6	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	26	—
Owsa dt.	—	26	6	—	27	6
Tatarki dt.	1	2	6	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	12	6	—	13	—
Siana cetnar	1	3	—	1	5	—
Słomy kopa	6	—	—	6	5	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—
Spirytusu beczka	15	5	—	16	5	—